

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 „
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub
Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Reymko-katolickie:
Dziś: Such. Piotra.
Jutro: Romany p.
Pojutrze: Macieja.

Grecko-katolickie:
Charałampyja.
Własya mucz.
Mełetya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozy (rogacze), drobie, pardwy, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 03 m.
Zachód „ o 5 g. 26 m.
Barometr 753 Odmilż

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Poniedziałkowe posiedzenie Izby było bardzo ożywione i trwało od godz. 7 do 10-15 w nocy. Z rękodzielników jawili się tylko pp. Michalski i Walichewicz.

Uchwała co do tego, ażeby czeladnikom wolno było pracować po za warsztatem, została zreasumowana i w myśl wniosku komisji przemysłowej uchwalono, iż czeladnikom wolno będzie pracować tylko w warsztacie.

Co do punktu 5. proponowała sekcja przemysłowa, ażeby właścicielom handłów wolno było przyjmować zamówienia „do miary” tylko wówczas, jeżeli wykażą się dowodem uzdolnienia do odnośnego rękodziela.

Secja handlowa sprzeciwiła się temu, wychodząc z tego zapatrywania, że wzięcie miary nie może być uważane za wykonywanie roboty.

P. Michalski przemawiając za wnioskiem sekcji przemysłowej, wymienił niejakiego Nassa, doróżkarza, który przyjmuje zamówienia na powozy i naturalnie wyrabia fuszere.

P. Walichewicz podniósł, iż gdyby uchwalono to ograniczenie, to umożliwiłoby się drobnym rzemieślnikom otrzymanie wprost zamówienia. Dotychczas są oni za parawanem wyzyskiwani przez konfekcjonariuszów.

P. Fried zauważył, że konfekcjonariusze zatrudniają we Lwowie 500 rzemieślników, którzy umarliby z głodu, gdyby uchwalono powyższe ograniczenie. Nie leży to zresztą w interesie konsumentów.

P. Jonasz w obronie wniosku sekcji handlowej twierdzi, że nie każdego stać na to, aby u krawców tutejszych płacić 40 do 60 zł. za garnitur. Większość kupuje sukno u Wallacha, który daje robić Hnatkiewiczowi albo Abrysowskiemu, przyjmując na siebie gwarancję.

P. Russmann przypomina, iż przed 2 lata założoną została wielka spółka krawiecka we Lwowie. I cóż się pokazało? Sprzedawali najlichszą tandetę od Kohnów i innych fabrykantów i sprzedawali towar jako wyrób krajowy po cenach bałojńskich. Gdyby uchwalono w myśl wniosku sekcji przemysłowej, toby na tem wyszli najgorzej biedacy-konsumenci i biedacy-majstrowie.

P. Schajer twierdzi, że idąc za wnioskiem sekcji przemysłowej, doszłoby się do absurdu. Rękodzielnik sprowadza także gotowe rękawiczki i krawatki. Cóż się stanie, jeżeli czeladnik krawiecki założy wielki magazyn konfekcyj — czy nie zabije majstrów w myśl wywodów rękodzielników? A czy się na to poradzi? Jemu przecież wolno brać miarę. Czy właścicielom składu płócien nie wolno będzie przyjmować zamówienia na koszule? Kosument będzie więc musiał sam szukać szwaczki, a cóż się stanie, jeżeli mu wszystko sfuszeruje? Konfekcjonista nie szkodzi, lecz pomaga majstrom, sprowadza modele. Ja płacę drożej krawca, aniżeli inni, a oprócz tego nauczy się jeszcze u mnie; zatrudniam kilka warsztatów. Nie należy i o tem zapominać, że trzecia część klienteli to są obcy z Rosji, którzy inaczej kupować będą w Wiedniu. Ograniczenie konfekcjonistów sprzeciwiałoby się interesom ekonomicznym. Do nauczenia krawiectwa nie potrzeba zresztą wielkiego zmysłu. Do czego by doszło, gdyby konfekcjoniscie nie wolno było przyszyć guzika do surduta? Zresztą nasza Izba tego nie zadecyduje, gdyż 38 izb oświadcza się przeciw temu.

W głosowaniu oświadczyło się tylko 3 za wnioskiem sekcji przemysłowej a 13 przeciw.

Co do punktu 7. wniosła sekcja przemysłowa, ażeby w handlu wyrobów rękodzielnicznych musiało być uwidocznionem źródło zakupu. Secja handlowa wystąpiła przeciw temu, gdyż źródło zakupu jest tajemnicą handlową kupca.

P. Michalski. Z powozami dzieją się nadużycia. Fuszery za 40 ct. kupują u Rosenbuscha firmę i przylutują znak Schustala lub Michalskiego na obcych, lichych wyrobach.

P. Fried twierdzi, że konkurencja dla kupców byłaby niemożliwą, gdyby każdy znał źródło zakupu. Potrzeboby uwidoczniać firmę na koszulach, rękawiczkach etc.

P. Schajer zauważył, że co najwyżej możnaby żądać uwidocznienia źródła zakupu przy artykułach konsumcyjnych. W Anglii i Francji przemysłowiec nie chce być kupcem, gdyż przemysłowiec wyrabia towar, a kupiec stara się o zbyt.

P. Baczewski zauważył, że marki ochronne wystarczają dla zabezpieczenia specjalnych wyrobów.

Ostatecznie upadł wniosek komisji przemysłowej 3 gł. przeciw 13.

Następnie przyszła na porządek dzienny kwestja, czy do prowadzenia handlu ma być wymagany dowód uzdolnienia.

Oświadczyły się za tem w zasadzie obie sekcje.

Wystąpił przeciw temu p. Piepes twierząc, że wymagany od lat 8 dowód uzdolnienia od rękodzielników nie wydał szczególnego sukcesu. Handel ma charakter międzynarodowy. Młody człowiek, który pracował przez długie lata w handlu korzennym, nie mógłby otrzymać konsensu na prowadzenie handlu bławatnego. U nas w Galicji mnóstwo większych handłów nie jest protokołowanych, we Lwowie jest takich firm bardzo wiele. Tym kupcom nie wolno by było trzymać uczniów. Przy zakładaniu kramu, nie potrzeboby dowodu uzdolnienia, a cóżby się stało, gdyby po powiększeniu handlu, zażądano nagle od taiego kupca kwalifikacji. Byłoby to nałożeniem pęta na handel.

P. Bardasz przyłączył się do wywodów p. Piepesa.

P. Schajer oświadczył się za dowodem uzdolnienia, gdyż kupiectwo potrzebuje także opieki. Należy przynajmniej żądać, aby kupiec protokołowany umiał czytać i pisać. Zasadniczo należy uchwalić, a o szczegółach później zadecydować.

P. Walichewicz przemawiał przeciw ograniczeniu handlu, wyraził jednak życzenie, ażeby władze żądały przynajmniej tego, iż by kupiec umiał czytać i pisać.

P. Michalski domaga się kwalifikacji od kupców, gdyż nie rozumie się on np. naśledziach tak dobrze jak p. Bauman (wesołość).

P. Jonasz, występując przeciw, zauważył, że do zawodu kupieckiego potrzeba tylko uczciwości, sprytu i szczęścia.

P. Schajer żądał, ażeby od kupców wymagano pewnego stopnia wykształcenia. We Lwowie jest 3.000 przekupek, 1.700 kramarzy a tylko 197 kupców protokołowanych.

P. Gubrynowicz jako referent nazwał należących do zawodu handlowego motlochom, hołotą i żądał dowodu uzdolnienia.

P. Bardasz zstrzegł się przeciw wyrazom „motloch” — „hołota” — poczem wśród wielkie-

go ożywienia 5 głosami przeciw 11 odrzucono wniosek co do dowodu uzdolnienia u kupców.

Była godz. 10¹/₄. Zast. prezesa p. Piepes przeforsować chciał jeszcze dalsze uchwały w tym celu, aby można kwestjonariusz zwrócić już raz namiestnictwu. Debatować miano nad tem, czy handle konsumcyjne mają być w niedzielę po g. 12. zamykane, ostatecznie jednak uchwalono odłożyć tę sprawę do przyszłego poniedziałku.

Ucisk podatkowy w Galicji.

W dyskusji nad etatem ministerstwa skarbu zabrał głos poseł krakowski dr. Weigel i w dłuższym przemówieniu wykazywał straszny ucisk podatkowy w Galicji.

Galicja nie jest w stanie znieść ucisku podatkowego, zwłaszcza, że w ostatnich latach została ciężko nawiedzona przez klęski elementarne i skutkiem nadzwyczajnych wydatków dla ochrony przed niebezpieczeństwem cholery. Obecny ucisk podatkowy z pewnością nie przyczynia się do tego, ażeby powstrzymać gorączkę emigracyjną. Podatek domowo-czynszowy w Galicji w ostatnich czasach wskutek tak zwanego zrektyfikowania fasyj podatku czynszowego uległ nieusprawiedliwionemu podwyższeniu. Także i podatek zarobkowy został podwyższony, pomimo, że w roku ostatnim ruch skutkiem cholery był bardzo słaby. Jakiś handlarz mebli w Tarnopolu, który zajmował się zarazem rzemiosłem tapicerskim i za oba te zajęcia płacił 8 złr. 40 ct. podatku dochodowego, zaprzestał przemysłu tapicerskiego, ażeby uzyskać przez to zniżenie podatku. Za samo prowadzenie handlu meblami podyktowano mu podatek dochodowy w kwocie 31 złr. Wskutek rekursu wniesionego przezeń do kraj. dyrekcji skarbu zniżono mu ową sumę na 21 złr. 30 ct. Ostatecznie zniósł trybunał administracyjny oba orzeczenia. We Lwowie i w Krakowie został podatek zarobkowy z 2 złr. 10 ct., z 3 złr. 15 ct. itd., w wielu wypadkach podniesiony do 8 złr. 40 ct., tak że naraz stworzono 500 nowych wyborców do rady gminnej. Pomiędzy tymi, których zdolność podatkową w taki sposób wyrubowano do góry, znajdują się także golarze, których klientela jest bardzo ograniczoną. Między studentami ten, który zwykle chce być miłym kolegą, goli i strzyże całą klasę za darmo i ma stałą praktykę. Dr. Weigel domaga się następnie, by postawiony przezeń wniosek o rewizję prawa o grzywnach skarbowych, został wreszcie załatwiony — wniosek który od dwóch lat jeszcze nie przyszedł na porządek dzienny do pierwszego czytania, jakkolwiek dotyczy przedmiotu bardzo ważnego. Omawia następnie postępowanie śledcze, jakie w wypadkach o przekroczenia skarbowe bywa wdrażane, w szczególności wówczas, kiedy się rozchodzi o gorzelnie i browary.

Jednego z kupców zajmującego się handlem i przesyłką starych sukni z Wiednia na prowincję, zadenuncjowano, że kupował takie części ubrania także w Prusach. Przedmioty te skonfiskowano i sprzedano za 15 złr.; obwiniony jednak, ponieważ nie chciał przyznać się, został uwięziony i przez 7 tygodni był trzymany w więzieniu, chociaż lekarz sądowy oświadczył, że ten człowiek jest słaby i należy go puścić na wolność a także burmistrz wstawiał się za nim — na to jednak komisarz żadną miarą nie chciał się zgodzić. Po 7 tygodniach został wypuszczony po złożeniu kaucji 400 złr.

W innym wypadku był ktoś w śledztwie z po-



wodu przestępstwa skarbowego. Dziadek uwięzionego Klapholz w Brzesku posiadał od długiego czasu trafikę, a będąc zmuszony z powodu choroby przenieść się na dłuższy czas w inne miejsce, zostawił w tej trafikę wnuczkę. Skutkiem tego wypowiedziano mu dzierżawę trafiki. Gdy dziewczę oddało przybyłej komisji zapas tytoniu, pokazało się, że temu człowiekowi należy się jeszcze od skarbu 1409 zł. 50 ct. Tych pieniędzy jednak nie wypłacano mu, wskazując na to, że jego wnuk jest winien jakieś pieniądze skarbowi państwa.

Mowca apeluje do litości ministra skarbu, który jako twórca noweli egzekucyjnej nie może na to pozwolić, ażeby ludziom w imieniu skarbu państwa wydzierano ostatnią poduszkę i ostatnie przedmioty, służące do prowadzenia przemysłu. Szkoła strażników skarbowych nie powinna być uniwersytem szczucia, gdzie uczą polowania na wynagrodzenia za wyłapywanie. W Oświęcimiu, w domu ogólnie poważanego obywatela i w nieobecności tegoż, zjawił się sekwestратор, który pokazał nakaz płatniczy z powodu jakiejś należności prawnej na sumę 72 zł. Żona tego obywatela, która sama znajdowała się w domu i była chorą, oświadczyła, iż wie na pewno, że mąż jej od szeregu lat posiada pokwitowanie na tę sumę, które to pokwitowanie przedłoży wieczorem po powrocie do domu. Sekwestратор jednakże na to się nie zgodził, lecz zafantował dwa lichtarze. Gdy kobieta nie chciała mu tych lichtarzy wydać, zaczęli się oboje ze sobą pasować, przy czem jeden lichtarz został złamany. Sekwestратор miał przytem pokaleczyć się w rękę. Jakkolwiek przy przesłuchaniu sądownym sekwestратор zapłatał się w takie sprzeczności, że sędzia musiał go przestrzegać przed składaniem fałszywych zeznań, mimo to owa kobieta została skazaną na cztery tygodnie ciężkiego więzienia. Kobieta owa była tak słabą, że nie można jej było przez długi czas odstawić do więzienia. W końcu wskutek łaski cesarza, została uwolniona od kary więziennej; karę zamieniono jej na grzywnę w kwocie 200 zł. Po powrocie męża do domu znalazło się natychmiast pokwitowanie na zapłaconą sumę 72 zł. Ostatecznie dr. Weigel ostrzegł przed skutkami takiego systemu podatkowego i skończył słowami, które cesarz wypowiedział do pewnego inspektora podatkowego: „Drücken Sie mir nur das arme Volk nicht!“ (Brawa.)

Memorjał komisji kolonizacyjnej.

Sejmowi pruskiemu przedłożono memorjał komisji kolonizacyjnej z r. 1892, a z memorjału tego wyjmujemy co następuje:

W r. 1892 ofiarowano komisji kolonizacyjnej z wolnej ręki 66 majątków większych oraz 63 gospodarstwa chłopskie i to ze strony niemieckiej 30 majątków większych oraz 37 gospodarstw, a ze strony polskiej 36 majątków większych oraz 26 gospodarstw. W 20 wypadkach stanęła komisja kolonizacyjna do licytacji przy subhastach, a ostateczny rezultat wykazuje, że ze stumilionowego funduszu w r. 1892 zakupiono 8 większych majątków i jedno gospodarstwo chłopskie potrzebne do zaokrąglenia pewnej obszerniejszej posiadłości fiskalnej. Świeżo nabyte majątki przedstawiają się pod względem położenia, obszaru i ceny jak następuje.

A. W okręgu kwidzińskim zakupiono: wieś Körberhof, majątek rycerski Bukowice i majątek rycerski Dębowa Łąka z ogólnym obszarem 4740 ha. 32 ar. 93 metr. kwadr. za ogólną cenę 2,396.900 mr.

B. W okręgu rejencyjnym bydgoskim zakupiono: dobra rycerskie Laskowo, dobra rycerskie Mieszyń, dobra rycerskie Ulanowo i dobra rycerskie Gończ z ogólnym obszarem 2351 ha. 38 ar. i 51 metr. kwadr. za ogólną cenę 581.450 mr.

C. W okręgu rejencyjnym poznańskim zakupiono: Dobra rycerskie Nojewo-Kikowo i gospodarstwo w Pieruszykach z ogólnym obszarem 1330 ha. 50 ar. i 33 metr. kwadr. za ogólną cenę 581.450 mr.

Jeżeli do powyższych cyfr doliczymy cyfry z lat ubiegłych, to ogólny nabytek komisji kolonizacyjnej aż do końca r. 1892 przedstawia się jak następuje:

a) areał dominialny 65.617 ha. za 39,788.336 mr.
a) areał włościański 1.335 ha. za 904.745 mr.

Suma 66.952 ha. za 40,693.081 mr.

Cena przeciętna gruntów zakupionych w r. 1892 wynosi 549 mr. za 1 ha. podczas gdy cena ta w roku 1891 wynosiła 679 mr. za 1 ha. Cena przeciętna wszystkich dotychczas przez komisję kolonizacyjną nabytych gruntów wynosi 608 mr. za 1 ha. W r. 1892 przybyło 174 nowych kolonistów, a z wiosną przybędzie jeszcze 96, których oferty już otrzymały urzędową aprobatę. Aż do końca r. 1892 osiadło w ogóle na ziemiach polskich 1146 kolonistów na obszarze 20,174 ha., a kolonie 270 kolonistów z r. 1892 obejmują 4217

ha. nabytych za ogólną cenę 2,907.413 ha. Między 1146 kolonistami znajduje się 1036 ewangelików i 110 katolików.

Memorjał kolonizacyjny zawiera skargę, że zachodnio-niemieccy robotnicy czują wstręt nieprzewyciężony do ziem na wschodniej stronie Wisły położonych, a nadmiar objawia się u nich brak zmysłu asymilacyjnego w naszych stosunkach ekonomicznych. Kosztowne budowy i praca maszynowa — to ideał zachodnio-niemieckich kolonistów. Zresztą wykazało gospodarstwo obcych przybyszów, dozorowane bezustannie przez komisję, stosunkowo dość pomyślne rezultaty, a w kilku wypadkach przymusowej sprzedaży parcel przez kolonistów nabytych sprzedający osiągnął sumę przewyższającą własne wpłaty. Statystyczne wykazy 21 aktów sprzedaży z ostatniego roku konstatują stoprocentowy zarobek, a ztąd wynika potrzeba usilnych starań, by w przyszłości nie uważano kolonizacji za interes.

W r. 1892 zmieniono 8 obwodów dominialnych prowincji poznańskiej na gminy wiejskie, a dla ułatwienia gminom tym ponoszenia publicznych podatków i ciężarów przekazano im domy dla ubogich, miejsca dla pojenia bydła, margiel, piasek i cementarz. Oprócz tego postanowiła komisja, by koszta utrzymania ubogich gminnych, którzy przy zamianie obwodów dominialnych na gminy niezdolni już byli do pracy, ponosiła kasa państwa. Nader charakterystycznym jest ten ustęp memorjału, w którym przedstawione są stosunki kościelne kolonistów. Komisja oświadcza, że wszystkie starania swoje skierowała ku temu, by osłonić katolickich kolonistów przed spolonizowaniem i dla tego postanowiła dwa zakupione majątki tj. Sławoszewo i Pieruszyce wykluczyć z dotychczasowych parafji, w których ludność polska przeważa i połączyć je w osobną parafję. Władze kościelne poleciły komisji, by w tej sprawie porozumiała się z istniejącymi parafjami wyżej wymienionych majątków, ale porozumienie to dotychczas jeszcze nie nastąpiło, ponieważ w Sławoszewie tylko 17 katolickich kolonistów osiadło.

Oczywiście narodowo-liberalne organa witają tę tendencję z najwyższym uznaniem i pieszczą się nadzieją, że działalność komisji najlepszym skutkiem uwieńczoną zostanie. Innemi natomiast uczuciami podzwaniają artykuły pism wolnomysłnych, a organ pośła Richtera, *Freisinnige Ztg.* tak się mniej więcej odzywa:

Władysław Koziembrodzki.

Dwadzieścia pięć lat mija właśnie od przedstawienia pierwszej Koziembrodzkiego komedji w teatrach galicyjskich i do r. 1875, to jest przez lat siedem, talent autora „Zawieruchy“ rozwijał się w warunkach normalnych, bo Koziembrodzki nie odrywał się prawie od pióra, pracował ciągle, tak jakby zadanie dramatycznego pisarza za powołanie życia swego przyjął. W owych czasach pisał rzeczy swoje może najlepsze jak: „Zawierucha“, „Po ślubie“, „Miłe złego początki“, „W jesieni“ i kilka jeszcze jednoaktówek, slicznych cacek scenicznych, na których jednak, przy całej oryginalności i świeżości pomysłów, widocznym jest wpływ Feuillet'a.

Wszystkie te komedje można zaliczyć do kategorii prowerbów, w których choć często uderzy i trafna obserwacja życiowa i myśl głębsza z lekkiej salonowej słów szermierki się wywinie, to jednak główna ich zaleta leży w wykwinnym dialogu, wytwornej formie uszczelnienia drobnych pomysłów, dowcipie eleganckim, wyszukany, no i pewnym optymizmem w rozwiązaniu czasem i bardzo naprężonych sytuacji, który już wyjątkową właściwość nietylko twórczości literackiej, ale poglądów życiowych Koziembrodzkiego na świat i ludzi stanowił.

Do tego okresu również zaliczyć potrzeba, a może przyjąć nawet za najpierwszą jego pracę dramatyczną komedję czteroktową pt. „Hrabia Marjan“. Wydana była w Krakowie już w r. 1869, a graną we Lwowie o rok wcześniej pt. „Dzisiaj“. Rzecz to zakrojona szerzej, a jakkolwiek brak w niej wprawy pisarskiej i w przyspieszonej akcji nie zawsze się z prawdopodobieństwem wypadków autor liczył, to jednak utwór ten zostanie w literaturze naszej scenicznej, jako bardzo cenny dokument kierunków i prądów umysłowych danej chwili, z refleksem romantyzmu w głównej postaci hr. Marjana i z pokrewnym „Maître Guerin“ Au-

giera, Michałem Grockim, którego znowu stawia Koziembrodzki na najrealniejszym gruncie wierzącego tylko w potęgę pieniędzy wyzyskiwacza. Wiele bardzo dałoby się o tej komedji powiedzieć, a szczególnie o bardzo ciekawej postaci Zenona Grockiego, redaktora ultraradykalnego dziennika, który, choć grubymi rysami charakteryzowany, ma dużo podobieństwa do przesadzonego na nasz grunt Giboyera, tylko nie zrehabilitowanego miłością dla syna.

„Hrabia Marjan“, mimo wad swoich, jest dziełem prawdziwego talentu, młodzieńczego, niewyrobionego jeszcze w formach, ale rwącego się już do głębszej charakterystyki ludzi, odczuwającego intuicyjnie tajemniczą głębię duszy i serca człowieka. Stawiam ten utwór znacznie wyżej od dramatu „Po ślizkiej drodze“, choć w tej, o wiele wcześniejszej pracy znać wytrawne pióro wyrobionego pisarza. Dramat ma również cztery akty, jak „Hrabia Marjan“, ale treść daleko mniej bogatą. Oповіда w nim autor tak często później powtarzaną historję upadku i ruiny rodziny Korewiczów, której głowa, ojciec niezaradny, stacza się po pochyłości życia nad stan aż do przestępstwa kryminalnego. Fałszerzowi cudzego wekslu pozostaje tylko rozpaczliwy krok samobójstwa, jako jedyny środek ocalenia córki ze szponów barona Groszolda, który nieszczęśliwego siecią intryg i podstępów omotał. Obie te sztuki zasługują na szerszy rozbiór, niż ten, jaki w obecnej chwili dać im mogę. Są to w każdym razie prawie że pierwsze u nas próby komedji i dramatu społecznego, w których Koziembrodzki wybitnie zaznaczył swoją indywidualność artystyczną, jak i etyczną tendencję. Miejsce dla nich w spuściznie po Koziembrodzkiem trzeba wyznaczyć naczelną i wykażać ich łączność, ciąg myśli nieprzerwany z „Nauczycielką“, która się w najprostszej linii od nich wywodzi.

Od roku 1875. Koziembrodzki prawie przestaje pisać. Ożenił się wtedy z najpiękniejszym i najpoetyczniejszym dziewczęciem, jakie wymarzyć można na typ mickiewiczowskiej Zosi, której też no-

siła imię, z panną Zofją Głogowską. Po pełni wzruszeń i wrażeń młodości, nowe a nad wszelki wyraz szczęśliwe dla Koziembrodzkiego zaczęło się życie. Niedługo jednak trwało.

Już w 1879 roku rozpoczął Koziembrodzki nową wędrówkę, cierniową drogę etapów suchotniczych dla dotkniętej chorobą piersiową żony. Spotykaliśmy się wtedy często w Gleichenbergu, w Meranie i w Nicei, gdzie patrzyłem na straszny ból tego człowieka, broniącego z uporem rozpaczliwą jęzdą zniszczenia, która codziennie obecność swoją nowym śladem cierpienia na swojej ofierze znaczyła. Koziembrodzki, jak tonący, chwycił się wszelkich środków ratunku; nawet do osławionej Wunderfrau jeździł, to znów opiece księcia-lekarsza, gdzieś pod Monachjum, żonę powierzał, wszystko napróżno — śmierć zrobiła swoje, i pani Koziembrodzka umarła po trzech latach pasowania się z nią, osierocając męża i dwie córki, a okrywając serce naszego komedjopisarza prawdziwie doznoną żałobą, bo miłość dla niej zachował aż do ostatniej chwili równie wielką, szczerą i prawdziwą dla zmarłej jak dla żyjącej.

Zdaje mi się, iż od chwili małżeństwa aż do śmierci żony Koziembrodzki napisał jedną tylko komedję pt. „Stryj przyjechał“, która też w Warszawie i na wszystkich teatrach amatorskich najwięksią sobie z utworów Koziembrodzkiego zdobyła popularność. Odtąd Koziembrodzki milknie dla literatury przez lat kilka, ale za to mówi szeroko słowem i czynem, zasługując się swoim stronom rodzinnym. Zostaje posłem na sejm, posłem do Rady państwa, zastępuje członków wydziału krajowego, komisjom parlamentarnym przewodzi, a przysługuje się instytucjom krajowym zebraniem ustawodawstwa we wszystkich uchwałach sejmowych. Współcześnie, wzorowo gospodarując w Chłopicach, zakłada kółka rolnicze, sklepy spożywcze i różne spółki handlowe i przemysłowe, dobrobyt włościan i mieszczan okolicznych mające na celu.

Dwadzieścia dwa urzędy i przeróżne godności

Z memorjału wynika, że mimo finansowych ofiar rezultaty kolonizacji są nader małe w porównaniu do zadania, które sobie rząd postawił. — do zadania, by wzmocnić żywioł niemiecki w prowincjach wschodnich. Zachodnie Prusy i W. Ks. Poznańskie wykazują cyfrę $3\frac{1}{4}$ milionów mieszkańców. Coż wobec tego znaczy 1146 kolonistów sprowadzonych na przestrzeni lat 6? A dla osiągnięcia tak drobnego rezultatu wyrzuca państwo miliony, które aż do przeprowadzenia całej kolonizacji wcale się nie procentują, a później procent wiele niższy wydadzą od stopy procentowej pożyczek państwowych. Z jednej strony mówi się o pojednaniu z Polakami, a z drugiej zaostrza się przeciwieństwa przez wykupywanie majątków polskich. Nadmiar polscy właściciele ziemscy, sprzedawszy za dobrą cenę majątki swoje, udają się z kapitałem do miast i wzmacniają tam żywioł polski. Im prędzej cały system kolonizacyjny porzucony zostanie, tem lepiej dla państwa pruskiego nie tylko w finansowym, ale i politycznym znaczeniu.

KRONIKA.

Z wielu stron kraju otrzymujemy liczne zapytania i uzasadnione żale z prośbą o wyjaśnienie, *co właściwie się stało z tegorocznym styczniowym awansem na kolejach państwowych?* Wedle pragmatyki służbowej corocznie z 1. stycznia i z 1. lipca odbywać się powinien prawidłowy awans personalu. Otóż obecnie mija już luty a o awansie ani słycho. Zdaje się, że pan prezydent rodak i dyrektorowie ruchu o rozszerzonym zakresie działania, ściągając zamierzają awans styczniowy i lipcowy w jeden. W ten sposób utraciliby urzędnicy cały awans! Czy godzi się tak postępować z ciężko pracującym za marne wynagrodzenie personelem? Wszakże awans to jedyna ich nadzieja, a gdy ci, którzy powołani są do popierania spraw urzędniczych spekulują „na dochody“ ich groszem, coż tym biedakom zostanie? Na korzyść i bezpieczeństwo służby kolejowej, takie postępowanie z pewnością nie wyjdzie.

Komitet powszechny wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894 postanowił urządzić dla wynalazków polskich z dziedziny techniki odrębną grupę, a pragnąc temu działowi wystawy nadać charakter ogólnopolski, uznał za konieczne, odnieść się z prośbą do wszystkich rodaków-wynalazców, gdziekolwiek przebywają, iżby w grupie tej zechcieli wziąć jak najliczniejszy udział. W szczególności zależy komitetowi na wystawieniu zbioru patentów, które kiedykolwiek uzyskali Polacy, bądźto w granicach Polski, bądźto na obczyźnie, bez względu

z wyborów spełniał Koziębrodzki współcześnie jeszcze parę lat temu, a proszę wierzyć, że nie były to synekury, owe przysłowione prezesostwa galicyjskie, ale praca poważna, mozolna, zajęcie każdej godziny dnia, a nieraz i doby całej, niesione na usługi instytucjom, którym Koziębrodzki przewodniczył, albo udział w ich zarządzie przyjmował.

Oto jeden przykład z wielu. Parę lat temu wybrano Koziębrodzkiego na prezesa Towarzystwa tatrzańskiego. Wszyscy, którzy corocznie bywają w Zakopanem, wiedzą dobrze, co się zrobiło od tego czasu ze stacją klimatyczną, która przy fatalnej administracji i niezaradności galicyjskiej tonęła, jak prawdziwie zapoznany klejnot... w błocie. Energia i starania jednego człowieka wystarczyły na to, aby szosa doskonale ubita przecięła odrazu całą miejscowość w kilku kierunkach na znacznej przestrzeni. Połączono Zakopane z Hamrami i z Jaszczurówką również szosą, po której się jedzie, jak po stole. Porządkowano drogi, budowano schroniska, wypracowano nową ustawę dla Zakopanego, powstała spółka spożywcza i cały szereg reform za inicjatywą i pod wpływem nowego prezesa, który miał energię, wytrwałość i dobrą wolę i z uporem męża zaufania, spełniającego swój obowiązek, istnych cudów dokazywał tam, gdzie inni ręce опускали zniechęceni, albo nosili tytuły honorowe wybrańców, jako pawie ogon, tylko na podziw gawiedzi.

Zasługi obywatelskie Koziębrodzkiego rosły, ale sztuka dramatyczna, kochanka młodości, pozostała mu już tylko właśnie, jak owe kochanki lat młodzieńczych, ładnym wspomnieniem, słonecznym obrazem przeszłości, do którego się powraca w chwilach wolnych myśla, ale tylko w chwilach wolnych od poważniejszych zajęć. Literatura zesłała u Koziębrodzkiego na drugi plan, a może i na trzeci, i przez ten czas napisał on tylko trzy drobne, z których największym powodzeniem cieszyła się komedia „Reprezentant domu Müller i Sp.“, a „Zazdrośni“, dwa lata temu w Zakopanem wykoń-

na to, czy ten lub ów wynalazek, mniej lub więcej był i jest rozpowszechniony.

Do wystawienia w tym dziale, przyjmować będzie komitet nie tylko oryginalne okazy wynalazków względnie patentów polskich, lecz także modele i rysunki, a najchętniej pierwsze wzory, podług których dalsze egzempl. sporządzano. Ktokolwiek z rodaków posiada jaki wynalazek własny, lub też mógłby wskazać wynalazcę, względnie właściciela patentu, zechce zgłosić to jak najrychlej do dyrekcji powszechnej wystawy krajowej we Lwowie (ul. Jagiellońska 15. I. p.) podając bliższe w tej mierze szczegóły.

Nie mogąc każdego z wynalazców polskich osobno zaprosić do wydziału, czyni to komitet za pośrednictwem prasy polskiej i prosi wszystkie polskie pisma periodyczne o łaskawe o ile możności kilkakrotne w stosownych odstępach czasu przedrukowanie niniejszej odezwy. Przewodniczący XXVII. sekcji komitetu: Karol Skibiński, dyrektor wystawy: Zdzisław Marchwicki, sekretarz generalny: Juliusz Starkel.

Dyrekcja powszechnej wystawy krajowej r. 1894 uprasza wszystkie osoby i instytucje, które na fundusz zakładowy wystawy subskrybowały, iżby kwotę subskrybowaną do rąk dyrekcji (Lwów ul. Jagiellońska 15) najpóźniej do końca bm. wpłaciły raczyły.

Uprasza się również wszystkich, którzy własne pawilony prywatne na wystawie urządzić zamierzają, ażeby z zamiarami swymi jak najrychlej do dyrekcji wystawy zgłosić się raczyli, gdyż najkorzystniejsza rozmieszczenie pawilonów stoi w ścisłym związku z ogólnym planem sytuacyjnym, który już w najbliższym czasie musi być ostatecznie ustalonym.

Z towarzystwa politechnicznego we Lwowie. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się dziś 22. bm. o godz. 6. wiecz. w lokalu towarzystwa, Rynek, 1. 30 I. piętro. Na porządku dziennym: Odczyt p. Józefa Tuszyńskiego (ciąg dalszy): O metodzie udzielania nauki „technologii mechanicznej“ na politechnikach.

Czytelnia dla kobiet. Odczyt ks. dra prof. Skrochowskiego, zapowiedziany na sobotę, musiał być odłożony z powodu obchodu jubileuszowego, na środę 22. bm. o godz. 6.

Skarga Podróźni, zdążający z Zarwanicy do Brzeżan drogą krajową uskarżają się na niemożliwość odbywania tej podróży z powodu lichej drogi. Możeby wydział krajowy zechciał przejechać się tą drogą i zbadać czy komunikacja jest możliwą, ewentualnie możeby zaprowadził podróż balonową dla podróżnych z Zarwanicy do Brzeżan i z powrotem.

Z Tow. wzaj. pom. dziennikarzy polskich.

czona, stoi o wiele niżej nawet od najpierwszych prac Koziębrodzkiego.

A jednak teraz dopiero Koziębrodzki miał zamiar oddać się zupełnie pracy literackiej i marzył tylko o tem, jakby się usunąć od służby publicznej, a osiąść spokojnie na wsi w Chłopicach, czy nawet w zacisznym zakopańskim dworku, i tam dopiero tworzyć jaknajwięcej dla sceny, przedstawiać ludzi z tą miłością, jaką miał dla nich w sercu, przeprowadzać poglądy i zasady, jakimi go niczem niezachwiany optymizm natchnął, nawet do wykołejonych i upadłych. Czy byłby te swoje marzenia w czyn wprowadził? Nie śmiem zapewniać, bom zbyt często widział, jak chory i wycieńczony biegł jednak dziesiątki mil na żądanie telegraficzne tam, gdzie go wzywano w imię obowiązku w sprawie publicznej. Ale faktem jest, że jednak wyprasał się od mniej ważnych zajęć, odkradając czas sam sobie w nocach niespanych, czy w zajęciach, w których tylko o jego dobrobyt materialny chodziło, skupił się, o siłach własnych uświadomił i zaczął pisać dwa dramaty: „Jerzego Korynieckiego“ i „Nauczycielkę“, które dopiero dają właściwą miarę równie talentu pisarza, jak i jego pojęć społeczno-etycznych i szlachetnych tendencji.

Gdyby był żył jeszcze lat kilka, a mógł tworzyć w tych warunkach ciszy i spokoju, jakich tak pożałował, po dwóch ostatnich dramatach wątpić trudno, że wzbogaciłby nasz teatr utworami pierwszorzędnej wartości. Zasobny w taki materiał życiowy własnego doświadczenia i obserwacji, do których tak obficie miał pole, obracając się w najrozmaitszych sferach towarzyskich: wśród dostojników państwowych, arystokracji, finansistów, mieszczaństwa i ludu, z którym najchętniej przestawał, miał Koziębrodzki setki tematów gotowych, miał typy i charaktery, w niewyczerpanym zapasie własnych wspomnień zebrane. Jakże ciekawym byłby każdy nowy utwór tego krańcowego idealisty w przeciwstawieniu do nowych prądów pesymizmu i zniechęcenia, opanowujących wszechwładnie literaturę współczesną zgrzytem rozpacz, szarpających

Podpisane oświadczenia w sprawie przystąpienia do Towarzystwa należy odsyłać na ręce p. Bronisława Laskownickiego we Lwowie.

Żałobne nabożeństwo. Za spokój duszy Leona ks. Sapięby naczelnika korpusu strażackiego w Jezierzanach, adjutanta IV. zjazdu strażackiego i syna naczelnika krajowego Związku ochotniczych straży ogniowych odbędzie się we czwartek 23. bm. o g. 8. rano nabożeństwo żałobne we Lwowie, w kościele oo. Karmelitów, staraniem Rady zawiadowczej krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych.

Zaręczyny księcia Poniatowskiego. Kraj donosi z Chicago: Opowiadają tu o zaręczynach młodego ks. Andrzeja Poniatowskiego z Florencji, z amerykańską milionerką, panną Wirginją Fair z Kalifornji. Panna Fair jest katoliczką. A ojciec jej, p. James Fair, był senatorem z Nowady, gdzie na kopalniach srebra ołbrzymi zrobił majątek. Książę Poniatowski przybył zeszłego lata z Paryża do Chicago i w czasie dalszej podróży po Ameryce znalazł to złote runo. Narzeczoną posiada posag wynoszący kilkanaście milionów dolarów, a przy 19 wiośnie śpiewa podobno przesłicznie i dlatego znana jest w towarzystwie pod przezwiskiem ptaszka „Birdie.“

Zmarli. Wład. Rozwadowski, właściciel dóbr ziemskich, b. radca miejski, emeryt. profesor instytutu technicznego i innych zakładów naukowych, b. dyrektor Towarzystwa zaliczkowego zmarł w Podchymbiu w 66 roku życia.

Tragedja polska w Paryżu. Wśród naszych rodaków, zamieszkałych w Paryżu, niezwykle przyciębiające wrażenie sprawiła śmierć młodego i nadzwyczaj zdolnego medyka Ludwika Sawickiego, pomocnika prof. Farabeufa i asystenta w laboratorium histyologicznym prof. Duvala. Wróciwszy w sobotę 11. bm. do domu, Sawicki zamknął się w swoim mieszkaniu. Żona odzwierne, która mu usługiwała, nie widząc lokatora swego przez całą niedzielę, myślała z razu, że zatrzymał się dłużej, u którego z rodaków swoich, jak się to nieraz zdarzało. W poniedziałek jednak, nieobecnością jego zatrwożona, zawiadomiła komisarza policji. Po wylamaniu drzwi znaleziono Sawickiego w mieszkaniu, bez życia leżącego na łóżku. Obok na biurku znaleziono dwa listy pisane po polsku i flaszeczkę z trucizną.

Diennik *Le Journal*, z którego ta wiadomość czerpiemy, podaje bliższe szczegóły o osobie denata i powodach zagadkowej śmierci jego. Sawicki miał lat 29, był dawniej słuchaczem warszawskiego uniwersytetu, a wnikłany w polityczny prozes „*Proletariatu i Solidarności*“, skazany został na pięć lat Sybiru. Po powrocie z wygnania, dla ukończenia studjów wyjechał do Paryża i

rozstrojone nerwy dzieci „końca wieku“ nawet ze sceny.

W każdym razie pozostała „Nauczycielka“, a ta równie talent autora, jak przekonania jego charakteryzuje bardzo wiernie. W tym dramacie Koziębrodzki wypowiedział się cały z pojęciami i przekonaniem swojemi. Nikt w nim hrabiego, arystokraty nie dopatrzy, bo też nie było piękniejszego typu człowieka zasad demokratycznych, ale w prawdziwym, szlachetnym słowa pojęciu, jak ten karmazyn o krwi błękitnej.

Jedynym, prawdziwie czarnym charakterem w „Nauczycielce“, jest książę Porycz, pan z panów, którego nie waha się Koziębrodzki napiętnować całą siłą pogardy i oburzenia za czyn w przekonaniu autora haniebny, który jednak w tej sferze towarzyskiej z największym pobłażaniem jest traktowany!

Figurą komiczną jest tylko Konstancy Arkowski, który znowu ufa tylko w herby i parentele, a wartość człowieka pieczęcią heroldji odznacza. Zrobić takiego Arkowskiego idjotą, wyśmiewać go ustami nawet jego własnej siostry, toć już chyba dosyć odwagi ze strony pisarza dramatycznego! dowód silnych przekonań i wiary w wartość osobistą człowieka, szczególnej gdy autorem sztuki jest hrabia, do którego towarzystwa wszyscy Arkowscy i Porycze najchętniejby się garnęli!

Tylko że znowu nie trzeba sobie przedstawiać Koziębrodzkiego, jako radykała, demagogicznego fanatyka, który z zasady na całą arystokrację rzuca kamieniem potępienia, a tylko w mieszczaństwie czy wśród ludu widzi wcielenie cnót wszelakich. Tak nie jest. Autor nie uprzedza się wcale, a dając przepiękny typ hrabiny Lignickiej, szlachetnej matrony, pojmującej również surowo obowiązek, jak i niepokalaną cześć nazwiska, odpiera tem samem i niepokalaną cześć nazwiska, odpiera tem samem zarzut przesądów i uprzedzeń, jakieby miał żywić dla arystokracji. Nie mówi on ze sceny: „oto ten człowiek jest zły dlatego, że jest hrabią czy księciem“, ale jest takim, pomimo, że ma tytuł czy

wkrótce wybitnymi zdolnościami i sumienną pracą dobił się zaszczytnego w tak młodym wieku stanowiska.

Przed niespełna dwoma miesiącami spotkał się Sawicki w Paryżu z niejakim Handelsmannem — Bronisławskim, który swego czasu w tym samym procesie oskarżony i skazany na Sybir, pierwiej na wygnaniu zdradził swoich kolegów i wyrokiem zesłańców uznany został za zdrajcę. Widząc tego człowieka w Paryżu, Sawicki uważał za obowiązek swój wyjawić prawdziwe nazwisko i zdemaskować przed rodakami niecny charakter pseudo-Bronisławskiego. Dostarczył więc pięciu osobom, wybranym przez Handelsmanna, dowodów swoich oskarżeń i przedstawił im wyrok zesłańców sybirskich, potępiający go jako zdrajcę. Tenże zresztą wcale temu nie zaprzeczył.

Sąd honorowy zebrał się we czwartek 9. lutego. W dwa dni później w sobotę Handelsmann, nie czekając wyroku sądu honorowego, napadł z tyłu na Sawickiego, przechodzącego ulicą Mazarine, ten jednak odwróciwszy się, laską zmusił napastnika do ucieczki. Sawicki nie chciał się pojedynkować z „niegodnym“, przekonania polityczne nie pozwalały mu także zażądać interwencji policji; ambitny młodzieniec, czując się srodze dotkniętym na honorze, a nie widząc sposobu otrzymania należytej satysfakcji, powrócił do domu i otrul się strychniną. Z listów, jakie pozostawił, jeden pisany jest do rodziców, w drugim Sawicki tłumaczy przyjacielowi powody swej śmierci i prosi, żeby spalił pozostałe po nim papiery.

Z towarzystwa tatrzańkiego. Walne zgromadzenie towarzystwa Tatrzańkiego odbyło się 19. bm. w Krakowie. Zagał je pierwszy wiceprezes dr. Ferd. Wilkosz przemówieniem, w którym podniósł zasługi śp. hr. Władysława Koziębrodzkiego i stratę, jaką poniosło towarzystwo przez jego śmierć. Zgromadzeni wysłuchali przemówienia tego stojąc i na wniosek dra Ściborowskiego uchwalili na znak żałoby zawiesić posiedzenie na czas 15 minut. Po ponownem otwarciu obrad przyjęto wniosek nagły, podpisany przez 20 członków, aby ze względu na sprawę o Morskie Oko przystąpić natychmiast do wyboru przewodniczącego, poczem jednomyślnie wybrano prezesem towarzystwa ks. Jerzego Czartoryskiego. Na wniosek p. Zygmunta Cieszkowskiego zmieniono porządek obrad i przystąpiono przedewszystkiem do wyboru drugiego wiceprezesa, 5 wydziałowych i komisji kontrolującej. W czasie skrutynium przyjęto bez dyskusji protokół z poprzedniego zgromadzenia, sprawozdanie wy-

stanowisko, które tem większy obowiązek uczciwości i przykładowej etyki na niego wkłada.

Zresztą nie będę się dłużej nad „Nauczycielką“ rozwodził; dziś chyba w obec świeżej mogiły ta jedna myśl mnie pociesza, że wyrok konkursowy, krytyka i publiczność ozłociły ostatnie chwile Koziębrodzkiego rozkosznym promieniem odgłosów tryumfu z Warszawy, radując nim to poczciwe, szlachetne serce konającego pisarza! Umierał kołysany do trumny echem oklasków, sławy i uznania. Konkurs dramatyczny dał mu jedną piękną chwilę w życiu, niestety ostatnią...

W połowie sierpnia 1891 r., zebrało się w kasynie tatrzańskim w Zakopanem kilkadziesiąt osób u biesiadnego stołu, aby pożegnać Koziębrodzkiego, który już swoją ulubioną stacją klimatyczną opuszczał. Jak zwykle na takich zebraniach, wznoszono liczne toasty na cześć odjeżdżającego, a mowy różniły się tylko zasadniczo od zwyczajnych panegirycznych popisów oratorskiej swady tem, że wszyscy mówili z przekonania, że każdy z zebranych zamiast przesady w ich słowach uważał, że jeszcze powiedzieli za mało. Tam wszyscy tak kochali Koziębrodzkiego, tak uznawano jego charakter i zasługi!

Wzruszony do łez nasz przyjaciel wstał nam dziękować, a nie okrywając się płaszczem fałszywej skromności, choć Bóg widział, że zarozumiałym nigdy nie był i jako żywo nie przeceniał zasług swoich i pracy, dziękował nam, prosząc o wypicie toastu na cześć pamięci jego matki. „Kocham ludzi, mam wiarę w dobro i piękno, bo miałem dobrą matkę, którą też bardzo kochałem. Pod jej wpływem kształciłem się, przez nią i dla niej zostałem tem, czem jestem. Wypijmy na cześć jej pamięci“

Nie chcę fałszować tekstu słów Koziębrodzkiego, a że dokładnie dalszego ciągu nie pamiętam, więc już kończę ten bezładny dla niego nekrolog na tem wspomnieniu o jego matce, której na imię było Matylda. Wychowała dzielnego syna, w którego piersi Bóg rozpalil święty płomień talentu.

(Kur. Warsz.)

Kazimierz Zalewski.

działu, sprawozdanie kasowe i preliminarz budżetu, i udzielono wydziałowi absolutorjum. W końcu polecono wydziałowi, aby wydał reprodukcje widoków czarnohorskich i aby wszystkie reprodukcje swoje z widoków tatrzańskich rozesłał bezpłatnie zagranicznym pismom ilustrowanym. W końcu ogłoszono wynik wyborów. Na 83 głosujących otrzymali bezwzględna większość głosów i zostali wybrani: drugim wiceprezesem dr. F. Kasperek, a do wydziału pp.: Kazimierz Langie, Leopold Swierz, ks. Sator, hr. Janusz Tyszkiewicz i hr. Władysław Zamoyski. Do komisji kontrolującej wybrano pp. Władysława Fischera, Prysaka i Zgorzalewicza.

Z Towarzystwa rybackiego. Walne zgromadzenie członków kraj. Towarzystwa rybackiego w Krakowie odbyło się 18. bm. Na zgromadzenie przybyło także kilku delegatów z dalszych stron kraju. Zagał zgromadzenie prezes dr. Ferdynand Wilkosz i podał szczegóły, świadczące o rozwoju działalności Towarzystwa. Na wniosek hr. Zamoyskiego uchwalilo zebranie apoważnić wydział Tow. do porozumienia się z dyrekcją wystawy krajowej we Lwowie co do utworzenia osobnego działu rybackiego. Starosta Beneszek poruszył sprawę zakładania stawów włościńskich na nieużytkach; wedle wyjaśnienia prezesa, nad sprawą tą czuwa już wydział. Nastąpił odczyt dra Fiszer: „O środkach zaradczych przeciwko śnieciu ryb pod lodem“. Powołano do wydziału pp. Jana Geislera i Kazimierza Langiego; pierwszego także do komisji rewizyjnej.

Ruszenie łodów na Wiśle. D. 20. bm. o g. 3. minut 25 popoł. strzały armatnie z I. szanca fortu Kościuszki w Krakowie oznajmiły, iż ruszyły łody z górnej Wisły. Natychmiast po zaalarmowaniu strażami miasta, tak w gminach nadbrzeżnych, jak nad Wisłą, stanęły pogotowia, przysposobione na wypadek zatorów łodów i wylewu wody. W Krakowie pospieszyły nad Wisłę oddziały wojskowe inżynierji oraz powołane do tego organa magistratu. Nad Wisłą przy moście kolejowym przedstawiał się o g. 3¹/₂ następujący stan rzeczy: przy stanie wody, wzniesionym 60 ctm. nad 0, płyną zwierzające, kruche od deszczu łodowce całym korytem Wisły powoli, z powodu mniej bystrego prądu wody. Ruch łodowców jest zupełnie prawidłowy i bieżą one zbitą masą w dół rzeki bez przeszkody; znaczy to, że dotąd nie utworzył się nigdzie zator koło Krakowa, ani poniżej Krakowa.

Czytelnia Tow. przyjaciół oświaty urządziła w niedzielę 19. bm. wieczorek poświęcony smutnym wspomnieniom stułetniej rocznicy. Staranne wykonanie wszystkich punktów programu własnymi siłami członków czytelni, a szczególności zagajeniu i zakończeniu, obejmujących treściwe przedstawienie wypadków porozbiorowych dziejów, oraz gorące słowa zachęty do pracy nad ludem miast i wsi, wywarły na licznie zebranych uczestnikach wieczorku dodatnie a podniosłe wrażenie.

Z „Gwiazdy“. Wieczorek ku uczczeniu pamięci 74 rocznicy śmierci Jana Kilińskiego, urządzony 19. bm. staraniem młodzieży rękodzielniczej stowarz. „Gwiazda“, wypadł bardzo pięknie. Sala „Gwiazdy“ była zapełniona. Wieczorek zagał p. Tadeusz Czapelski podnosząc w pięknych i gorących słowach, zasługi i działalność tego bohatera na polu narodowem, zachęcając zarazem rękodzielników do brania przykładu jak kochać i pracować należy dla ojczyzny. W dalszym rzędzie nastąpiły deklamacje, gra na cytrach, skrzypcach i flecie. W końcu odegrali amatorowie stow. „Bartosz Głowacki“ (obraz III. z „Kościuszką pod Racławicami“). Do łez poruszyło obecnych opowiadanie lirnika (Lenartowicza), a pojawienie się uzbrojonych w kosy kosynierów na scenie, wywołało burzę oklasków. Wieczorek zakończył obraz z żywych osób, przedstawiający „Błogosławieństwo kosynierów na wojnę“.

Kolej elektryczna ma być zaprowadzoną w Budapeszcie. Poczyniono już prace wstępne i ministerstwo robót publicznych zgodziło się już na projekt. Kolej ma być wykończoną do dnia otwarcia wystawy.

W sprawie kradzieży. Polieji brukselskiej udało się wpaść na trop kradzieży kosztowności, popełnionej u hr. Flandrii. Kradzieży dokonali dwaj Angliści, którzy d. 20. stycznia w hotelu Bellevue, położonym obok pałacu hrabięgo stanęli. W nocy d. 2. bm. kiedy kradzież popełniono obu Anglików w hotelu nie było i nie wrócili już więcej do hotelu, gdzie ich pakunki podróżne zostały. Złodzieje mieli następnie wyjechać przez Ostendę do Londynu. Dwóch agentów policyjnych wystano za nimi w pogoń.

Uwolnienie fundacji od ekwiwalentu. Lwowski urząd wymiaru należności wymierzył za dziesięciolecie należność ekwiwalentową w kwocie 10.356 zł. 37¹/₂ ct. od majątku ruchomego fundacji stypendyjnej Samuela Głowińskiego, pozostającej pod zarządem Wydziału kraj. *Gaz. Lwow.* donosi, że kraj. dyrekcja skarbu wskutek przedstawienia Wydziału kraj. wniosła

powyższy nakaz zapłaty i poleciła urzędowi wymiaru należności odpisać całą należność ekwiwalentową.

Kraj. dyrekcja skarbu podniosła w motywach swego orzeczenia, iż majątek fundacji Głowińskiego przeznaczony jest na wspieranie uczącej się niezamożnej młodzieży szkolnej przez udzielanie stypendjów w kwotach rocznych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct.

Warunkiem do otrzymania stypendjum jest wykazanie się świadectwem stwierdzającym niemożność udzielenia młodzieńcowi wychowania stanowi odpowiedniego. Jednak już wysokość kwot stypendyjnych wskazuje na to, że nie może być mowy tutaj o dostarczeniu środków na wychowanie stanowi odpowiednie, gdyż takie roczne kwoty starczą zaledwie na najskromniejsze utrzymanie i opędzenie najniezbędniejszych potrzeb ucznia. W obec tego cel fundacji jest jedynie i wyłącznie tylko dobroczynnym w rozumieniu uwagi 2 p. t. 106 B. e. ustawy z 13. grudnia 1862 dz. p. p. 1. 89 i na podstawie tego postanowienia ustawy przysługuje ruchomemu majątkowi tej fundacji uwolnienie od ekwiwalentu.

Druga kadencja sądu przysięgłych rozpocznie się 10. marca br. Dotąd wyznaczono następujące rozprawy: 10. marca. Rubin Kleinstein o zabójstwo. 13. marca. Sumer Auster o oszustwo. 14. marca. Teodor Makuszka o oszustwo, o obrazę majestatu i zaburzenie spokoju publicznego. Rozprawie tej przewodniczyć będzie osobiście prezydent senatu karnego p. Białoskórski.

Ze sfer adwokackich. Dr Adam Dzikowski, adwokat w Niepołomicach, przesiedla się do Skawiny. Substytutem jego mianowany został dr. Jar. Szafarski, adwokat w Krakowie. — Dr. Hersch Robinsohn, adwokat w Gorlicach, przenosi się do Wiednia.

Zmarli. Marjan Kossowski, oficjał pocztowy, umarł we Lwowie w 49 roku życia.

Oświetlenie elektryczne zaprowadzono w lwowskim teatrze. Widownia ma być oświetloną elektrycznie już w tym tygodniu, światła tego używa się dotychczas tylko na scenie. Urządzenie widocznie jest jednak bardzo wadliwe, bo połowę wczorajszego przedstawienia „Cavallerii rusticana“ odegrano na ciemnej scenie. Sytuację ratował szereg lamp gazowych, umieszczonych w proscenjum.

Zadnie to będzie wyglądać w teatrze, jeżeli przy liżej konstrukcji światła elektryczne nie dopisze, a publiczność pogrążoną będzie w ciemnościach egipskich. Zamiast liżej konstrukcji oświetlenia elektrycznego bez akumulatorów, lepiej było pozostać przy świetle gazowem.

Rada m. Lwowa będzie miała posiedzenie jutro o zwykłej godzinie. W programie jest parę spraw zajmujących. Sprawozdanie o restauracji teatru, które stało na porządku dziennym poprzedniego posiedzenia, zostało cofnięte na razie, zapewne do uzupełnienia.

Z armji. Major 95 p. p. Witold Jaksza Bykowski zamianowany został komendantem bośniacko-hercegow. 11 bat. piech. Zarządca prowiantowy Pankracy Gurański w Krakowie przeniesiony został w stan spoczynku.

Weterynarz Fr. Neveceral we Lwowie otrzymał złoty krzyż zasługi.

Kapelanami wojskowymi zostali: Jan Korduba, Wł. Sadowski i Józ. Terlecki we Lwowie.

Do generalnego sztabu przydzielony został por. 20 p. p. Karol Wójcik.

Porucz. Mik. Popowicz przeniesiony z instytutu geogr. do 41 p. p.

Przeniesieni porucznicy: Erwin Schotten z 18 bat. strzel. do 40 p. p. a Alfa Eisenbach z 40 p. p. do 18 bat. strzel.

Podporucznik Ludwik Eylardy przeniesiony został z inst. geogr. do 56 p. p.

Oficjał rach. Rud. Schaller z intendatury dywizji wizji kawal. we Lwowie do intendatury 15 dyw. piech. a Baz. Stefanowicz z intenu. 32 dyw. piech. do intend. dywizji kawal. we Lwowie.

Oficjał pow. Józ. Jerbić z Przemysła do Stryja.

Weterynarz Jan Kröpfel z zarządu stadniny w Radowcach do nieczynnej obrony kraj.

Do rezerwy pezeniesiony podpor. 81 p. p. Stanisł. Szczepanowicz.

Urlop całoroczny otrzymali: kap. Alojzy Gabrjel z 1 pułku inżynierji w Krakowie a 6 miesięcy por. Miecz. Paklerski 24 pp. we Lwowie. Dłuższy urlop otrzymał podpor. 80 pp. Ad. Suchodolski bawiący obecnie w Davos w Szwajcarii.

W stan spoczynku przeniesieni zostali kapitanowie Fab. Lisacz 89 pp. i Stefan Tauschinsky z 24 pułk. piechoty.

Walne zgromadzenie Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego — na które powołani są w myśl §. 17. statutu nietylko delegaci wybrani, ale i prezesowie oddziałów, jako delegaci z urzędu — odbędzie się 3. i 4. marca br. we Lwowie.

Program tegoż zgromadzenia ustanawia się następujący:

- A. Sprawy do decyzji delegatów należące:
1. Sprawozdanie z czynności komitetu za r. 1892.
 2. Sprawozdanie z czynności oddziałów za rok 1892.
 3. Sprawozdanie komisji rachunkowej: a) co do zamknięcia rachunków za r. 1892, b) co do budżetu na rok 1893.
 4. Wybór III. wiceprezesa Towarzystwa w miejsce śp. Władysława hr. Koziebrodzkiego.
 5. Wybór sześciu członków komitetu w miejsce ustępujących z turnusu pp. Stan. Brykczyńskiego, dr. Andrzeja ks. Lubomirskiego, Schellenberga Aug. i dr. Skalkowskiego Tad. tudzież w miejsce śp. Leona ks. Sapięhy i w miejsce p. Jana Breuera, który zrezygnował.
 6. Wybór komisji rachunkowej na rok przyszły.

- B. Sprawy do decyzji ogółu członków należące:
1. Wnioski Komitetu w sprawie parcelacji.
 2. Sprawozdanie Komitetu o czynnościach, zmierzających do wykonania ustawy z 20. lipca 1892 o licencjonowaniu hubajów i utrzymywaniu hubajów gminnych.
 3. Uciążliwości, połączone z wykonaniem ustawy o opodatkowaniu spirytusu.
 4. Sprawa lokalnej organizacji dla interesów rolniczych.
 5. Wnioski Oddziałów: a) Wniosek Oddziału Przemysłowego co do wydania ustawy w celu zapobieżenia fałszowaniu sztucznych nawozów; b) wniosek Oddziału Przemysłowego w przedmiocie niedogodności dotychczasowego sposobu poboru podatków od włościan; c) wniosek Oddziału Pokuckiego w sprawie poprawy stosunków robotniczych i służbowych tudzież opieki nad emigracją; d) wniosek Oddziału Stanisławowskiego w sprawie obsadzania dróg drzewami owocowymi; e) opracowania regulaminu czynności dla oddziałów Towarzystwa; f) wniosek Oddziału Tarnopolskiego w sprawie zmiany ustawy z 29. lutego 1880 o zapobieganiu zaraźliwym chorobom bydłecym i tępieniu tychże; g) wniosek Oddziału Brzeżańskiego w przedmiocie szkód, czynionych przez myszy w ziemiopłodach; h) w sprawie nabywania koni dla armji; i) Tarnopolskiego w sprawie wykonania uchwał Rady Ogólnej; j) Przemysłowego w sprawie drobnej sprzedaży soli; k) Belzko-Sokalskiego w sprawie refakcji dla przesyłek nawozów sztucznych.

Wobec wprowadzenia na wszystkich liniach kolei żelaznej taryfy strefowej — a wskutek tego niemożności uzyskania jakiegokolwiek zniżenia cen jazdy, karty legitymacyjne nie będą w tym roku Członkom rozszelane, gdyż dyrekcja kolei nie udziela żadnych zniżen. Pierwsze posiedzenie rady ogólnej 3 marca b. r. rozpocznie się o godzinie 10. z rana w wielkiej sali ratuszowej.

W kasynie miejskiej odbędzie się 25. bm (zamiast zapowiedzianego programem „wieczorku muzykalno-deklamacyjnego“) „wieczornica“, podczas której przedstawiony zostanie szereg obrazów mglistych w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej 30. pułku. Panie biorą udział w zabawie. Początek o godz. wpół do 8. wieczór.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 21. lutego. (Rada państwa.) Na dzisiejszym posiedzeniu miał mowę min. Steinbach. Odpowiedziawszy kilku poprzednim mowcom, zwrócił się do wczorajszych wywodów Wajgla w sprawie ucisku podatkowego Galicji. Minister oświadczył, iż musi wziąć Galicję w obronę przed jej własnymi posłami. Ciągłe skargi na nędzę mogły kredyt kraju podkopać, a przecie osiągnięty kurs przy niedawnej konwersji świadczy wymownie o podniesieniu się dobrobytu mieszkańców. Następnie przytaczał mowca daty statystyczne i i bronił stanowczo postępowania Korytowskiego, który jest dobrym Polakiem i któremu dobro Galicji tak samo na sercu leży jak galicyjskim posłom(?)

Następnie odczytuje minister prywatny list Badeniego o Korytowskim, w którym to liście namiestnik Galicji mocno chwalił postępowanie jego. Mowę swoją zakończył minister słowami, że go dobro Galicji mocno obchodzi, oświadcza się za tem, aby Galicja dobrodziejstw udzielanych przez państwo zażywała w całej pełni, ale z drugiej strony powinna równie dźwigać ciężary. Musi dążyć do tego, by co się tyczy spełniania obowiązków, obywatele państwa w Galicji byli na równo traktowani z obywatelami innych krajów koronnych. Minister odpowiadał następnie innym mowcom.

Posiedzenie trwa dalej. Członkowie klubu polskiego są mocno skosternowani stanowczym tonem ministra.

Wiedeń 21. lutego. Zaraz po skończeniu mowy min. Steinbacha, zesłała się komisja parlamentarna Koła polskiego, aby uchwalić, czy Wajgel

ma dać odpowiedź ministrowi. Uchwalono aby Kozłowski odpowiadał.

(Rada państwa.) Po Steinbachu przemawiał dep. Hoffmann, a po nim Lueger, który wniósł zamknięcie posiedzenia, gdyż w izbie nie ma posłów. Podczas wywodów w sprawie tego wniosku poczęli się zjawiać posłowie i Lueger cofnął swój wniosek.

Grupa Rothschilda doniosła ministerstwu finansów, że dokonała opeyi co do reszty z kwoty 319,298.000 koron nowej pożyczki państwowej w czteroprocentowych rentach i co do reszty z kwot 56,476 200 nowych czteroprocentowych obligacyj państwowych kolei Rudolfa.

Prevesa 21. lutego. Umarł tu austro-węgierski konsul, Jaxa Dębicki.

Karlsbad 21. lutego. W szybie Rudolfa w kopalniach pod Chodau, sześciu robotników poniosło śmierć skutkiem wylewu wód i zalania szybu.

Berlin 21. lutego. Odybło się tu walne zgromadzenie członków związku niemieckich włościan, które jednogłośnie przyjęło rezolucję p. Thuengena, występującą przeciw traktatowi handlowemu z Rosją.

Londyn 21. lutego. Do miasta Wazam (Tanger) wpadła banda rabusiów plądrując miasto. Sprawili straszną rzeź. — Kilka set ludzi zabitych.

Paryż 21. lutego. Clemenceau usuwa się z areny politycznej z powodu skandalu panamskiego.

Figaro donosi, że na czele listy świadków w procesie o przekupstwa w sprawie budowy kanału panamskiego znajduje się prezydent Carnot, który ma być przez sędziego zapytany, czy nie znał nigdy listy przekupionych deputowanych i czy w tej mierze nie czyniono u niego jakich kroków.

Wiedeń 22. lutego. W poniedziałek związali się fabrykanci wyrobów pończoszkowych w kartel, wskutek czego ceny znacznie podskoczą.

Giełda: Kredyty 331.25, renta maj. 99.25, węg. renta złota 116.25, ruble 128.

Wiedeń 22. lutego. (Rada państwa) Minister Steinbach podniósł jeszcze w swem przemówieniu, że obecna ustawa podatkowa domaga się koniecznej reformy, do której właśnie dąży. Do tej jednakże chwili musi się w praktyce równomiernie istniejącą ustawę stosować i wszędzie z równą surowością musi się egzekwować(?).

Przy sprężystem wykonywaniu ustawy podatkowej muszą chętni, płacić za zalegających(!).

Naturalnie, że nie powinno się przekraczać granic ustawy, ażeby w ten sposób zmniejszyć bezwzględność i surowość tej ustawy. Mowca przyrzekł, że zbada fakty podane przez dra Wajgla a rezultat poda parlamentowi do wiadomości. Min. oświadczył, że zaległości podatkowe wynoszą w innych prowincjach 13 prc., zaś w Galicji 36 prc.

Ustęp z prywatnego listu namiestnika Badeniego brzmi: „Jakkolwiek w obec istniejących stosunków surowość w ściąganiu podatków, wskaza na jest zarówno w interesie państwa, jak i w interesie opodatkowanych, nie mogą Korytowskiemu odmówić świadectwa, że władze skarbowe w swem postępowaniu zwracają baczną uwagę na wszystkie istniejące czynniki i na stosunki materialne kraju“.

Odnosnie do podwyższenia pensji urzędnikom, oświadczył min. że chętnieby to uczynił, jeżeli parlament udzieli mu w tym celu potrzebnych środków.

Hoffmann domagał się uregulowania płac urzędniczych.

Salvadori oświadczył bardzo słusznie, że „moralność podatkowa“ powinni posiadać nie tylko płacący podatek, ale i ci, którzy takowy ściągają.

Polzhofer wystąpił przeciw wykonywaniu robót w zakładach karnych.

Doetz domagał się ochrony przed ringami. Po przemówieniach Riglera i Formanka zamknięto dyskusję, wybierając mowcami jenerałnymi Langa i Peeza. Następne posiedzenie w czwartek.

Wczorajsze posiedzenie sejmku dolno-austriackiego było burzliwe.

W dyskusji nad zmianą statutu dla gminy miasta Wiednia nazwali antysemitę Muth i Grego-

rig gospodarzę burmistrza wiedeńskiego dr. Prixa, gospodarką baszów.

Budapeszt 22. lutego. Znany generał kawalerji Edelsheim-Gunlai chory śmiertelnie.

Berlin 22. lutego. W okręgu wyborczym w Lignicach przyjdzie do ściślejszych wyborów między kandydatem wolnomyslnym Jungferem a antysemitą obrońcą Alwardta, Hertwigem.

Wszystkich uwięzionych studentów rosyjskich zwolniono z więzienia. Ośmiu wydano.

Wybudowano połączenie telegraficzne między Niemcami z Kamerunem.

Rzym 22. lutego. Papież przyjął wczoraj wysłannika sultana, patriarchę Arariana, który przywiózł upominki.

Petersburg 22. lutego. Nazwę twierdzy Dünamünde zmieniono na Ustj-Dwinsk.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr Skarbka. Dziś „Państwo Wackowie“, komedia w 4 aktach Przybylskiego.

(ms) Opera. Wczorajsze przedstawienie Mascagniego „Cavallerii“ zasługuje na uwagę z powodu występu pani Pawlikow-Nowakowskiej w partji Santuzzy.

Od pierwszego występu utalentowanej spiewaczki, należymy do jej najgorętszych zwolenników, w szczególności jesteśmy zwolennikami jej szlachetnego i pięknego śpiewu. Ostatnimi czasy uczuwać się dała w głosie pani Pawlikow-Nowakowskiej pewna niedyspozycja czy też znużenie. Przykry ten objaw w sprawozdaniach naszych wiernie notowaliśmy i wyznamy szczerze, że wielką obawę mieliśmy o wczorajsze przedstawienie, a żali głos w arcydramatycznej partji Santuzzy sympatyczną artystkę nie zawiedzie. Sądziłszy, że w najlepszym razie pani Nowakowska odtworzy Santuzzę liryczną, podobnie jak to uczyniła z Giocondą. Tego rodzaju pojęcie partji ułatwia szafowanie materiałem głosowym i wogóle mniej go potrzebuje. Jakże miłe było zdziwienie na przedstawieniu wczorajszym, gdy od pierwszego zjawienia się Santuzzy na scenie, nabraliśmy przekonania, że mamy przed sobą prawdziwą, niefałszowaną, elementarną Santuzzę, która przesłuchnie gra i śpiewa, a co najgłośniejsze — wyrażając się lapidarnym stylem teatralnym, „daje“ głos pełny, dźwięczny i szlachetny. Dawno nie słyszeliśmy panią Pawlikow-Nowakowską, śpiewającą tak dobrze i pięknie jak wczoraj. Na podniesienie zasługują głównie duety z Turridem i z Alfiem, wykonane z siłą, z nwydatnieniem ustępów lirycznych, uczuciowych.

Reszta partji pozostała w zeszlotygodniowej obsadzie.

Chóry i orkiestra śpiewały, względnie grały z znacznie mniejszą precyzją niż zeszlętego tygodnia. Szczególnie chóry, nie śpiewały wczoraj, ale formalnie krzyczały na wysługi.

Wyjątek korzystny stanowił pięknie odspiewany chór bezpośrednio po *intermezzu*, zresztą o dynamice, o poczuciu piękna w wykonaniu, o jakiej szlachetności w śpiewie i mowy nie było. Z tego należy podnieść zarzut p. Jareckiemu, bo jego to rzeczą nagiąć nieartystryczne te masy do form artystycznych. Trudne to co prawda a jednak wykonalne i wdzięczne.

Nakoniec skromniutka uwaga. Wiemy, że śpiewanie partji w dwóch językach jest dla wykonawców rzeczą dość bałamutną. Są jednak kwestje wymagające — że się tak wyrazimy, pewnego poświęcenia ze strony wykonawców.

Zeszlętego tygodnia podnieśliśmy z uznaniem, że ze względu na Santuzę panny Bellincioni, reszta solistów w *jednoaktowej* tej operze, dla jednolitości *ensamblu* śpiewała po włosku.

Wczoraj śpiewała pani Pawlikow-Nowakowska a wszyscy wraz z nią... po włosku. Czy niemożnaby i nie należałoby śpiewać całej opery po polsku, gdy wszyscy śpiewacy biorący udział w przedstawieniu wczorajszym, tym właśnie językiem władają? Wszak to tylko jeden akt.

„Przewodnik higieniczny“ organ Tow. opieki zdrowia, wydawany w Krakowie co miesiąca już od lat pięciu zawiera w nr. 2.: Olporność wobec chorób zakaźnych przez dr. P. Radeckiego. Mleko wapienne jako środek dezynfekcyjny. O naukach lekarskich przez L. K. Apteki. Higijena szkolna w Szwajcarii. Rozporządzenia sanitarne. Dział statystyczny. Dr. Żegota Krówczyński (wspomnienie pośmiertne). Wiadomości bieżące. Rozmaitości. Członkiem Towarzystwa opieki zdrowia może być każdy, kto na jego cele złoży 2 zł. rocznej wkładki.

Jurjew i Dwińsk.

Rząd rossyjski zmienił nazwę Dorpatu na Jurjew, a Dynaburga na Dwińsk.

Pisma niemieckie uderzają za to w sposób namiętny na rząd rossyjski, nazywając go barbarzyńskim, zapominają o tem, że tak samo postępował rząd pruski w obec Polaków i za to ze strony prasy niemieckiej spotykały go hymny pochwalne.

„Swiet“ pisze o tem: „Rozkaz, przywracający Jurjewowi i Dwińskowi przyrodzone im nazwy — budzi w sercach poddanych rossyjskich nadzieje najbardziej „radosne“. Tu chodzi nie o zwykłe przemianowanie Dynaburga na Dwińsk, lecz o istotę rzeczy. W niemieckim okresie historii Rosji starodawne miasta rossyjskie, pamiętające Jarosława Wielkiego i przez niego fundowane, otrzymały nazwy niemieckie, co budziło tylko nadzieje nadmierne w umysłach intrygantów niemieckich. W niemieckim okresie historii Rosji nawet stolica, gród św. Piotra, otrzymała nazwę niemiecką wraz ze Szliselburgiem, Peterhofem, Jekaterinhofem itd. Istotnie, pocóż naród rossyjski i miasta rossyjskie mają nosić maski niemieckie i używać nieodpowiednich dla nich nazw niemieckich. Minister wojny, generał adjutant Wannowski, wziął sprawę do serca i był tyle szczęśliwy, że pierwszy ogłosił o decyzji cara co do Jurjewa i Dwińska.

Nie wątpimy, że i inni ministrowie będą nie mniej „szczęśliwymi“ i rozwiną wskazówki, otrzymane z góry, w sferze ich zarządu i pozbawią prowincję rossyjskie nazw niemieckich.

W decyzji powyższej — pisze *Nowoje Wremia*, ujawnił się kierunek polityki wewnętrznej, nadający stanowisko przewodnie żywiołowi rossyjskiemu, jak to przystoi państwu rossyjskiemu. Już sławianofile za cara Mikołaja domagali się przemianowania Dorpatu, będącego centrum germanizmu w prowincjach Nadbałtyckich. „Po reorganizacji uniwersytetu w rossyjskim Jurjewie, uniwersytet niemiecki bardzo szybko przejdzie do sfery tradycji, a ustąpi miejsce uniwersytetowi rossyjskiemu, rozsądnikowi idei rossyjskiej państwowej i narodowej w prowincjach, które poczytywano za niemieckie, nie dlatego, żeby były takimi, lecz że Niemcy dzierżyli w swej władzy ludność, ciągnącą zawsze do Rosji i uskarżającą się zawsze na władztwo niemieckie.“ Takimi argumenty usprawiedliwiają się brutalne gwałty.

NADESLANE.

Ganz seid. bedruckte Foulards 85 kr.
bis fl. 3.65 p. Met — (ca 450 versch. Disposit.) — sowie **schwarze, weisse u. farbige Seidenstoffe v. 45 kr.**
bis fl. 11.65 per Meter — glatt, gestreift, karrirt, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual u. 2000 versch. Farben, Dessins etc.), porto- und zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz.
Seiden Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hof.) Zürich.

Wyborny przemysł. Istnieją jeszcze na szczęście Zakłady przemysłowe rozwijające się pomysłnie pomimo ogólnej stagnacji przemysłowej i handlowej w Europie. Jednym z takich zakładów przemysłowych są wyroby napoi gazowych. Dla otrzymania szczegółowych objaśnień w tym względzie prosimy aby się zgłaszało piśmiennie do PP. Boulet et Cie i inżynierów mechaników w Paryżu następców P. Hermana Lachapelle ul. Boinod liczba 31 i 33.

Podziękowanie.

Wielmożnemu dr. Stanisławowi Kotłowskiemu lekarzowi salinarnemu, kolejowemu i miejskiemu w Dolinie, składam serdeczne podziękowanie za wyratowanie od śmierci mej jedynej córki Heleny. Dzięki za nadzwyczajną troskliwość i za niezwykle staranie się o przywrócenie jej zdrowia „Bóg zapłać.“

Adam Grabowieński

c. k. sędzia powiatowy w Dolinie.

Podziękowanie.

Zamiast rozsyłania powinszowań noworocznych zebrał dr. L. Brudziński burmistrz miasta pewną kwotę od miejscowej inteligencji i sprawił za nią 12 par bucików dla ubogiej młodzieży szkolnej, którą tymi dniami obdarzył. W imieniu tejże obdzielonej dziatwy szkolnej i tejże rodziców składam wszystkim szanownym ośmieszawcom serdeczne: Bóg zapłać! Mikulińce 19. lutego. **Antoni Rybaczek**, kierownik szkoły.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 6.

Med. Dr. Józef Gold

b. sekundariusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Ordynuje obecnie w Złoczowie.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu na jednorocznych ochotników we Lwowie rozpocznie się 1. marca 1893 i trwać będzie przez 5 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela podpisany, codziennie od 7 — 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Piekarskiej l. 8. **S. Łabowski.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu, mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Adwokat

Dr. Edmund Lorsch

otworzył kancelarię adwokacką

w Stanisławowie

mieszka ulica Sobieskiego liczba 18.

Pierwsze węgierskie ogolne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 mil. Honów, stan działu życiowego 67 milionów.

Objawszy z dniem 1. października br.

Jeneralną reprezentację dla Galicji

powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję. Wszelkich informacji udziela

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Nowo otworzony magnyśny mebli

c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu

we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2

I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności

poieca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzone skład fortepianów i pianin z najszynniejszych fabryk.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, ewikiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Altimetry, mikroskopy, lupy, kompas, rajsczajki, taśmy miernicze, pion, tibia, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji punktualnie.

WYSTAWY I MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dniu powszednie 30 ent., w niedziele i święta 15 ent.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10—5 wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMA CH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się a zarządcy gmachu.

ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH BIBLIOTEKA otwarta codziennie od godziny 9 — 2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

MUZEUUM IM. LUBOMIRSKICH otwarte codziennie rano od godz. 9 — 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3 do 5 po południu.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11. we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

21. lutego 1893.

Wartość	placa	žadają
Kolej gal. Kar. Ludy. po 200 złr. m. k.	219 00	222 00
Lwow.-Czeru.-Jassy po 200 złr. w. a. w srb.	268 50	261 50
Budow. galic. po 200 złr. w. a.	3850 —	215 —
Krety. galic. po 200 złr. w. a.		
Wzrosty zastawne za 100 zlr.		
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 30	102 00
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	109 70	100 00
4 i pół pr. los w 50 l.	100 20	100 00
Banku kraj. gal. 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	100 30	101 —
Banku kraj. gal. 5 pr. w. a.		
4 pr. w. a.	98 30	99 —
4 pr. los w 41 i pół l.	96 25	—
4 i pół pr. los w 52 l.	101 —	101 70
4 pr. los w 56 l.	96 —	96 70
Wzrosty dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. wloś. w likwidacji:		
(dawn. 8 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Wloś. galic. kred. wloś. w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Obliży za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	105 50	—
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	96 80	97 50
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 00	—
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 80	102 50
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	—
4 i pół pr.	100 00	100 70
4 proc.	95 60	96 30
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
Stanisławowa	40 00	43 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 68	5 73
Napolond'or	9 58	9 68
Pół imperial	9 65	—
Rubel rossyjski srebrny	1 27	1 31
papierowy	1 27 20	1 29 20
100 marek niemieckich	59 —	59 60

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 21. lutego 1893.

	dzisiaj	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	380 50	—
Banku anglo-austriackiego	155 —	—
Unionbanku	286 75	—
Kolei Karola Ludwika	280 25	—
Kolei północnej	392 50	—
Kolei południowej (Lombardy)	164 75	—
Kolei państwowej	309 35	—
Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	261 —	—
Kolei węgiersko-północno-wschodniej	—	—
Losy komunalne wiedeńskie	175 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	176 —	—
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	— 00	—
Losy regulacji cisy	— 00	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	237 75	—
Banku węgierski zeta 4 proc.	116 75	—
Akcje Bankvereinu	126 75	—
Rossyjski rubel papierowy	128 75	—
Losy przemysłowe węgierskie	— 00	—
Akcje kredytowe	— 00	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

walicy od dnia 1. maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg osobowy	Pociąg towarowy
Z Krakowa	8-01	2-50	9-01
Z Muryń-Krynicy via Tarnów	—	—	8-46
Z Podwołoczysk i Brodów (na św. Ducha)	—	—	9-22
Z Podwołoczysk i Brodów (na św. Ducha)	—	2-57	9-40
Z Sączów	—	2-45	9-17
Z Kimpolnagu	10-09	—	7-56
Z Radowic	10-09	—	7-56
Z Hliboki	10-09	—	7-56
Z Nowosielicy	10-09	—	7-56
Z Słobody rungurskiej	10-09	—	7-56
Z Husiatyn via Halicz	10-09	—	1-42
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzys	—	—	1-42
Z Szczytowa, Chyrowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzys	—	—	2-25
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strzys	—	—	2-25
Z Paszta, Miskałca, Munkacza, Lwowo-Czeru i Strzys	—	—	8-16
Z Sokala i Belska	—	—	8-16
Z Sokala i Bawy ruskiej	—	—	8-16
Z Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	10-41	3-07	5-28
Do Muryń-Krynicy via Tarnów	—	—	11-01
Do Podwołoczysk i Brodów (na św. Ducha)	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (na św. Ducha)	2-58	—	7-56
Do Sączów	3-10	—	10-26
Do Husiatyn via Halicz	6-36	—	10-3
Do Słobody rungurskiej	6-36	—	3-22
Do Nowosielicy	6-36	—	3-22
Do Hliboki	6-36	—	10-56
Do Radowic	6-36	—	10-56
Do Kimpolnagu	6-36	—	10-56
Do Strzys, Chyrowa, Nowego Sącza i Szczytowa	6-36	—	3-22
Do Strzys i Stanisławowa	—	—	6-16
Do Strzys, Chyrowa, Nowego Sącza, Miskałca, Paszta i Sokala	—	—	10-21
Do Belska i Sokala	—	—	10-21
Do Sokala i Bawy ruskiej	—	—	7-41

Światek: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11 25 przed południem.

L. 757.

OGŁOSZENIE.

Tegoroczny, pierwszy główny jarmark na konie, odznaczający się doborem koni poprawnej rasy, odbędzie się w Bochni dnia 9. marca 1893. Następne jarmarki na konie odbywać się będą w każdy czwartek aż do dnia 12. maja 1893. Bochnia dnia 8. lutego 1893.

Burmistrz:
Dr. Serafiński.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemii z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyczaj. — Cenniki gratis i franco.

Dra Rozy Balzam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct. pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną markę ochronną.

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.



Tamże otrzymać można:

Praskamasć domowa

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 cent. i 25 cent. Pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną marką ochronną, prawnie deponowaną

Główny skład **B. Fragner Praga**
Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem”.
Wysyłka pocztą codziennie.

Dom **Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.**
31—33 ulica Boinod-Paryż

Krzyż legji honorowej w r. 1888.
Cztery medale złote na powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52 i 64.

**Maszyny nieustanne do robienia
NAPOJÓW GAZOWYCH**



wody secerskiej limonady, wody sodowej
MUSUJĄCYCH WIN

**JEDYNE SREBRZONE
WEWNĄTRZ**

SYFONY
wszelkich kształtów i kolorów.

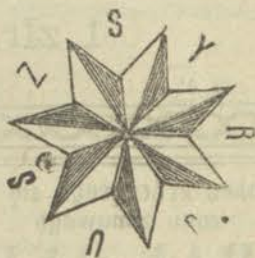
Znaczna niżka cen takowych.
Te aparaty były puszczane w ruch na wystawie w Moskwie.
Wysyłka „franco” szczegółowych prospektów.

Nowo otworzony
Handel towarów kolonialnych
Leonarda Soleckiego
we Lwowie, ul. Batorego 2.

poleca
wyborne deserowe znane masło Czyżykowskie 1 kłgr. po 1 zł. 36 ct. i 1 zł. 28 ct.

Inne towary w zakres handlu mego wchodzące jako to: cukier, kawa, herbata, wina, koniaki itp. sprzedają po cenach możliwie niskich.

Najlepsze drożdże codziennie świeże.
(Impressa).



SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego
pod godłem „Syrjusz”

we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
wchód także z ulicy Cichej
poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtowych.
Ceylon, Mokka i Amerykańska.

!Zmiana lokalu!

Mam zaszczyt donieść Szan. PT. Publiczności, iż istniejący od 20 lat pod firmą:

Feliks Kowalski
Rynek 1. 26.

skład różnych płócien, stołowej bielizny, płócienek, perkali kolorowych, barchanów, flaneli, wyrobów pończoszkowych, jakoteż Szirtingów. Chiffonów z fabryki Benedykta Schrolla i Syna z dniem dzisiejszym przeniosłem do kamienicy

JO. Ks. Pomińskiego Rynek 6.
Dziękując łaskawej PT. Publiczności za dotychczasowe względy, polecając się i nadal łaskawym względem, pozostaję z głębokim szacunkiem
Feliks Kowalski.

Stary handel

L. WOHLA

we Lwowie ul. Sykstuska liczbą 6
poleca Szan. Publ.

DOSKONAŁĄ HERBATĘ
chińsko-rosyjską i angielską.

Zamówienia uskutecznią się sumiennie, spieszenie, franko opakowanie.

„Uzyskawszy koncesję na dalsze prowadzenie istniejącego od lat kilkunastu w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiej pod 1. 1. na dole, zaszczytnie znanego bióra umieszczeni nauczycieli, guwernantek i bon po ś. p. Anieli Dembowskiej, mam zaszczyt uwiadomić, iż rzeczony bióra prowadzić będę w dotychczasowym lokalu pod tymi samymi warunkami jak dotąd.

Kraków, w lutym 1893.

Henryka Teisseyre.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

„**Marjówka**” Zakład wodoleczniczy obok Lwowa — poczta Lwów. **Emil Bertemiljan Brajer** właściciel, **Dr. Wiktor Legeżyński** lekarz kierujący. Wszelkich informacji udziela Zarząd tegoż zakładu.

Liezbę do znaczenie bydła na rogach garnitur po złr. 3.—, poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

Wszelkie zamówienia na stuzbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro **Świderskiego** w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Papée & Kościcki we Lwowie ul. 3. Maja 1. 2. **Skład komisowy herbaty rosyjskiej** Wogau & Sp. w Moskwie, dają herbatę w komis i poszukują zastępców w większych miastach Galicji. 287

Nowo otworzona **pracownia sukien męskich** we Lwowie przy ulicy **Sobieskiego 1. 12.** I. piętro, przyjmuje roboty: od fasonu marynarkowego 12 złr., żakietowego 15 złr., frakowego 18 złr. i reperacje wszelkiego rodzaju po najumiarkowszych cenach. Z szacunkiem **Florjan Mikosiński.**

Zaczątków gry na fortepianie udziela inteligentna pani. Adres w administracji „Kurjera.”

Najtaniej! sprzedaje wszelkie szcztaki do szurowania i zamiatania wszelkie wyroby bednarskie jak duża konewka 40 cent., duża wanienka 1 zł. balijki od 60 cent., szafliki od 20 cent., stołnice od 50 cent., szadkowniczkę od 18 cent. ul. Zimorowicza 5. **Edward Hellwig.** 332

Poszukuje się spółnika z kapitałem 300 — 400 złr. do bardzo korzystnego interesu. Zgłoszenia pod lit. **B. C.** poście restante **Lwów.**

Ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznym, zdolnej do samoistnego prowadzenia, poszukuje **Urząd pocztowy** w Dubiecku. Bliższe szczegóły listownie poczta Dubiecko. 387

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyslanach poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki. Zgłoszenia tamże. 377

Urząd pocztowy w Pruchniku poszukuje praktykanta. 399

Młody i zdolny pomocnik potrzebny do handlu **Henryka Mayera** we Lwowie. 395

Assystenta lub młodszego magistrza poszukuje apteka **A. Krasieńskiego** w Jezierzanach.

Nauczyciel poszukuje lekcji zaraz. Listy do administracji pod „Nauka.” 411

Do sprzedania w Szczercu przy kolejni realność, składająca się z domu o 4 pokojach, z werandą, kuchnią, spiżarnią, oficyną, piwnicą, stodołą, szopą, stajnią, studnią, trzema morgami ogrodu. Wiadomość u p. **Olpińskiej** w Szczercu. 405

Biuro koncesjonowanego budowniczego **Leopolda Warchałowskiego** ul. Ormiańska 1. 2. wykonuje plany kosztorysy, obejmuje i wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres budownictwa. Przyjmuje kierownictwo, kontrole, nadzór nad budowami. 201

Wagi i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i odcuchowania **Piotr Momocki** we Lwowie Chorażczyzna 19.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Rozwadowie przyjmie praktykanta lub praktykantkę. Zgłoszenia wprost. 393

Do wynajęcia w domu pod 1. 12. ul. **Stowackiego** od 1. marca na II piętrze 6 pokoi, przedpokój i kuchnia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu

2 kłecze w 6 roku 14¹ (150 ctm.) i 14² (155 ctm.) wysokie żrebnę po c. k. rządowych ogierach, używane w zaprzęgu do sprzedania za 320 złr. i 1 żrebnę w 2 roku za 120 złr. na Leśnictwie Wygoda ost. p. Żurawno powiat Żydaczowski.

Młody technik, mechanik znajdzie umieszczenie w konstrukcyjnym biurze fabryki maszyn i wagonów **Kazimierza Lipińskiego** w Sanoku.

Siewnik 3-rzędowy do fasoli, bobiku, buraków, rzepaku, i t. p. do sprzedania na 20 złr. w Zarządzie dóbr Borszowice p. Niżankowice. 419

Skrypta rachunkowości ogólnej i handlowo-przemysłowej według wykładów na ck. Uniwersytecie we Lwowie są do nabycia u **Bolesława Sobieskiego** (w c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.) Cera 3 złr. 409

Wdowiec, lat 45, obrz. gr. kat., ojciec dwojga dzieci w 14 i 15 roku życia, właściciel znakomicie rentującego się handlu towarów mięsnych, jakoteż pięknej realności w miasteczku wschodniej Galicji, **pragnie poślubić** osobę przedewszystkiem usposobioną łagodnego, pracowitą i gospodarną, pannę lub bezdzietną wdowę w wieku od 30 do 40 lat z posagiem najmniej 5 tysięcy złr. w a., która te suma na hipotece zabezpieczoną zostanie. Łaskawe zgłoszenia, poste rest. **W. Z. Lwów.** Za najciszejszą dyskrecję ręczy się słowem honoru. 212

Futro męskie szopy, 3 strzelby, aparat do pomiaru pól, obrazy, lustra i różne meble do sprzedania. **Zulińskiego 3. drzwi 4.** 407

Dwóch zdolnych pomocników, z gruntownym wykształceniem, poszukuje handel towarów korzennych win i delikatesów **Jana Baczyńskiego** we Lwowie przy ul. Akademickiej 1. 3.

Prośba o ratunek. Zarobnica **Jana Chwałek**, niebezpiecznie chora, nie mogąca się dźwignąć z łoża boleści, dopóki nie będzie miała za co kupić bandaży, prosi o litość i pomoc. Datki prosi złożyć w administracji, lub w mieszkaniu przy ul. Źródlanej liczbą 32.

Dzielnego pomocnika piekarskiego dla czarnego chleba, nie starszego nad lat 40, (może być żonaty) poszukuje większa piekarnia. Wysoka płaca, wolne pomieszkanie, chleb i opał. Oferty przyjmuje admin. „Kurjera Lwowskiego” pod: „Piekarz.” 408

Ukwalifikowany pedagog ręczy na prowincji za rezultat egzaminów ludowych i wydziałowych. Szybkie zgłoszenia z warunkami do administracji pod „Nobilis.” 412

Największy wybór fortepianów i pianin jak zawsze w składzie **J. Balko Mussil** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszyńska
Lwów, Kopernika 16.

Mieszkania i sklepy
po 1 cenie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski **Brajerowska 10.** 460

4 pokoje i kuchnia **Długosza 23.** 147

Boczną Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Elegancko umoblowany pokój jest do wynajęcia. **Zielona 19. drzwi 3.**

Do sprzedania
fabryka wody sodowej
o dwóch maszynach ręcznych wraz z wszystkimi przyrządami w aptece **Zygmunta Rukera** we Lwowie.

L. 82-1893.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy koszar normalnych dla dywizji kawalerji tj. dla trzech szwadronów i sztabu dywizyjnego, nadto krytej ujeżdżalni, w końcu normalnego szpitala wojskowego w Brodach, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacją za pomocą ofert pisemnych.

Kwota kosztorysu wynosi w przybliżeniu:

a) za budowę koszar	221.000 zlr.
b) za budowę krytej ujeżdżalni	42.000 "
Razem	263.000 zlr.
c) za budowę szpitala	45.000 "

Roboty ad a) i b) tylko razem, wspólnie i jednemu przedsiębiorcy oddane zostaną, i tak samo budowa szpitala nieoddzielnie lecz razem z przedsiębiorstwami ad a) i b) oddane będzie z tem zaś zastrzeżeniem, że gminie Brody przysłuży prawo budowę szpitala oddzielnie traktować.

Oferty należy ostatecznie, zapieczętowane i w wadium wysokości 5% powyższych cen wywołania zaopatrzone wnieść należy do magistratu miasta Brodów najpóźniej do **dnia 2. marca 1893 do godz. 12. w południe**, w którym to czasie odbędzie się komisyjne otwarcie ofert, przyczem pp. oferenci osobiście obecni być mogą.

Bliższe szczegóły, plany budowl, kosztorysy, warunki ogólne i szczegółowe programy budowy itp. mogą być przeglądane od dnia dzisiejszego w podpisanym urzędzie.

Magistrat miasta.

Brody dnia 16. lutego 1893.

Kupujemy co kraj produkuje!

Płótna i stołowe

wyrobu krajowego tkane ręcznie

znane ze swej dobroci i taniości utrzymuje w wielkiej ilości, zawsze na składzie:

Centralny Bazar wyrobów krajowych

we Lwowie,

ul. Karola Ludwika I. 5. I. piętro

a mianowicie:

Płótna surowe i apretowane na bielnię męską i damską z przędzy belgijskiej.

Płótna na prześcieradła 150 ctm. do 165 ctm. szer.

Płótna szare grube do 75 ctm. szerokie.

Garnitury do kawy

a damaszkowe w różne desenie i ze szlakami pod haft, na 6, 8, 12, 18 osób.

Dreluchy szare na stopy 110 ctm. szerokie.

Dreluchy na sienniki i pokrowce 160 ctm. szerokie.

Ręczniki we wszelkich gatunkach, gładkie, adamaszkowe ze szlakami pod haft itp.

Chusteczki do nosa w wielkim wyborze, ze szlakami i bez szlaków.

Ścierki gładkie i ze szlakami.

Dymy, płótna żaglowe, płótna szare na filtry, werty i t. p.

Wszystkie wyroby krajowe przewyższają inne pod względem trwałości, gdyż są wyrabiane ręcznie a nie mechanicznie.

Kupujemy co kraj produkuje!

Pudr książęcy

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakimi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zlr., z żabdzikiem zlr. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe zlr. 1.20, z żabdzikiem zlr. 1.60.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika I. 3, ul. Halicka I. 11, KRAKÓW Sukiennice I. 20, CZERNIOWCE Rynek I. 2.

Już wyszła z druku Powieść 2-tomowa pod tytułem

Pożary i Zgliszczca

osnuta na tle powstania styczniowego,
napisana przez znakomitą a znaną autorkę, kryjącą się pod pseudonimem
ZMOGAS.

Do nabycia w Administracji „Nowej Reformy“ po cenie
1 zlr. 50 centów za egzemplarz.

W obec kończącego się sezonu zimowego

TRAN RYBI

najświeższy z pierwszorzędnego źródła

w oryginaln. flaszkach po 60 ct.

poleca

najpierwszy galicyjski skład materiałów

Leopolda Lityńskiego

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwrotną pocztą

Niezbędne w każdym domu!

Najlepiej desinfekcjonujące jest

MYDŁO „LYSOL“

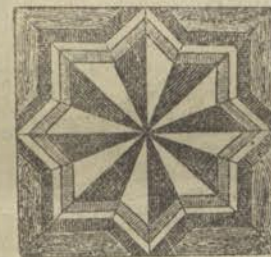
szczególniej zaleca się do używania

przy słabościach epidemicznych

Sztuka 25 ct. Do nabycia u

ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie

Rynek 38.



Parkiety i posadzki deszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie, jakoto: drzwi, okna itp.

poleca fabryka parowa

Braci Wczelak

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Francuskie GORSETY

najlepszego kroju, po zł 2.80, 3.50, 4.25 5.10 i 6. Poleca Landel

płócien i bielizny JANA RIEDLA we Lwowie.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

L.372.

Konkurs.

W myśl uchwały Rady powiatowej z dnia 3. lutego 1893 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lustratora urzędów gminnych w powiecie rohatyńskim.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 700 zlr. i ryczał na objazdy w kwocie 200 zlr.

Kandydaci ubiegający się o tą posadę mają przedłożyć:

1. metrykę urodzenia jako dowód, iż liczą nie mniej jak 30 a nie więcej jak 45 lat życia;

2. świadectwo ukończonych nauk;

3. dowód znajomości ustaw administracyjnych.

4. wykaz dotychczasowego zajęcia i świadectwa dotyczących Władz, względnie świadectwo moralności.

Podania własnoręcznie pisane wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie.

Ostateczny termin do wrośnienia podań upływa z dniem 31. marca 1893.

Rohatyn dnia 17. lutego 1893.

Z Wydziału Rady powiatowej

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne

5% listy hipoteczne premiiowane

5% " " bez premji

4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego

4 1/2% " Banku krajowego

4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską

4% pożyczkę propinacyjną galicyjską

5% " " bukowińska

4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej

4 1/2% " propinacyjną węgierską

4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego

zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.